

Data	Godz.	5 Tydzień Wielkanocny
Poniedziałek 02. 05	7:00	O zdrowie Boże błogosław. dla Basi i jej rodziny
	8:00	Zm. Stanisława Patlewicz/ greg/-poza parafią Zm. Janina Wołoszek
	18:00	O Boże błogosł. dary Ducha Św. dla Małgorzaty na czas matury
Wtorek 03. 05	7:00	Zm. Stanisława Patlewicz /Zakończenie gregorianki/
	8:00	O Boże błogosł. dary Ducha Św. dla Katarzyny na czas matury O Boże błogosł. dary Ducha Św. dla Pauliny na czas matury
Wola	9:30	Dziękczynna za długoletnią ,szczęśliwą pracę w lasach z prośbą o zdrowie, Boże błogosł. dla Jerzego Miliszewskiego
	11:00	Dziękczynna za życie, kapłaństwo i pontyfikat św. Jana Pawła II /int. Od Róży św. Jana Pawła II/ Dziękczynna z prośbą o Boże błogosł. opiekę Matki Bożej i wstawiennictwo św. Floriana dla OSP z terenu całej parafii .
	16:00	Zm. Tekla Łopuszyńska / Rozpoczęcie gregorianki/
Środa 04. 05	7:00	Zm. Dorota Zawada /int. od Ryszarda Florek z rodziną ze Słupic/
	8:00	Zm. Franciszka Zielonka w 5 rocz. Śmierci Zm. Tekla Łopuszyńska /greg/
	18:00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosław. dla rodziny Łątka
Czwartek 05. 05	7:00	Zm. Stefania Puchalik /int od Anieli Puchalik i rodziny Wrona/
	8:00	Zm. Tekla Łopuszyńska /greg/ Zm. Helena, Julian Bukowczyk i Jan Marczak
	18:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie , Boże błogosł. dla rodziny
Piątek 06. 05	7:00	Zm. Tekla Łopuszyńska /greg/
	8:00	Zm. Mieczysław Niziołek/ int. od rodziny Orlików/ Zm. Joachim Kotyrba /int. od syna Artura z rodziną/
Wola	17:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosł. dla Zofii i Jana
	18:00	Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosł. i opiekę Matki Bożej dla Stanisławy w 90 rocz. urodzin/int. od córki z rodziną/
Sobota 07. 05	7:00	Zm. Marian Mezglewski
	8:00	Zm. Matylda i Biłas /int. Od syna Stanisława z rodziną/ Zm. Tekla Łopuszyńska /greg/ -poza parafią
	18:00	Zm. Stanisława i Józef /int. od córki Grażyny z rodziną/
Niedziela 08. 05	7:00	Zm. Tekla Łopuszyńska /greg/
	8:00	Zm. Stanisław, Anna, Wilhelm Madej Zm. Jan Kurdyła /int. od koleżanek i kolegów z zakładu pracy syna Andrzeja/
/Wola/	9:30	Zm. Jan, Łucja, Franciszek Winniccy/int. od wnuczki Zofii/
	11:00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosław. i potrzebne łaski dla Siostry Klemensy z racji imienin
	16:00	W intencji parafii



Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

## SYGNATURKA JAŚLISKA

www.jasliska.przemyska.pl

Rok IX nr 18 01. 05. 2016

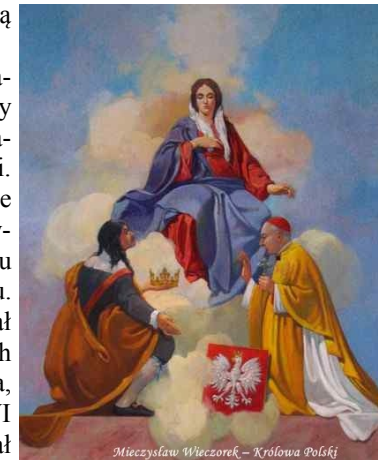


### Maryja Królową Polski

W najbliższy wtorek będziemy obchodzić wspaniałą Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Warto wiedzieć skąd się wziął ten tytuł dla Matki Bożej w którym Polacy tak wielką część Jej oddają.

Okazuje się że to nie Polacy wpadli na pomysł, aby obwołać Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski. To sama Maryja osobiście poprosiła, żeby Ją tak nazywać. Stało się to w Neapolu we Włoszech, w 1608 roku. Takie przesłanie otrzymał w czasie objawienia Włoch Giulio Mancinelli, jezuita, który żył na przełomie XVI i XVII wieku. Odznaczał się on niezwykłą świętością życia, wielką czcią do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej, troską o dusze w czyśćcu cierpiące oraz nabożeństwem do świętych naszych rodaków - Stanisława Kostki i biskupa Stanisława. W swoich modlitwach prosił Niepokalaną, by mu objawiła, jaki jeszcze tytuł chciałaby mieć w Litanii loretańskiej. Prawdopodobnie miało to miejsce w klasztorze jezuitów Gesu Nuovo. W wigilię Wniebowzięcia 14 sierpnia 1608 roku, zatopiony w modlitwie Giulio zobaczył Matkę Bożą. Widział też kłęczącego u stóp Maryi współbrata z nowicjatu św. Stanisława Kostkę, a przypadała wtedy

jego czterdziesta rocznica śmierci. Na ten widok o. Mancinelli zawołał: "Królowo Wniebowzięta, módl się za nami", na co Matka Boża odpowiedziała: "Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowalam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobiłą miłością do Mnie płoną jego synowie". Po tych słowach o. Giulio zakrzyknął: "Królowo Polski Wniebowzięta, módl się za Polskę!".



Mieczysław Wiczeorek – Królowa Polski

Wówczas Maryja miłosiernie spojrzała na kłęczącego przed nią Stanisława Kostkę, potem na o. Mancinello i powiedziała: "Jemu tę łaskę dzisiajś zawiądasz, mój Giulio". Radość niezwykła nappełniła serce zakonnika po tym widzeniu. Od tej chwili modlił się: "Królowo Polski, módl się za nami" i wielokrotnie powtarzał: "Matka Boża wielkie rzeczy dla Polaków zamierza". O. Mancinelli o swoim widzeniu powiedział przełożonym zakonu oraz polskim jezuitom. Pytał też współbraci, gdzie jest to królestwo, którego Matka Boża zechciała być Królową. Władze kościelne powołały komisję do zbadania objawienia. Po roku wydała ona orzeczenie - objawienie jest prawdziwe. Wówczas o. Giulio - mimo swoich 72 lat - rozpoczął pieszą pielgrzymkę do kraju, o którym mówiła Maryja. 8 maja 1610 r. przybył do Krakowa, witany

przez króla Zygmunta III Wazę, biskupów i przedstawicieli wszystkich stanów. W ich asyście przekroczył próg Katedry Wawelskiej, by tam odprawić Mszę świętą. Wtedy objawienie powtórzyło się. Sprawując Najświętszą Ofiarę przy grobie św. Stanisława Biskupa, zakonnik miał kolejne objawienie. Maryja stanęła przed nim w wielkim majestacie i po raz kolejny powiedziała: "Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, wstawiaj się więc do Mnie za nim, o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie, a Ja ci będę zawsze, tak jak teraz, miłosierną". Poprosiła również, aby w Krakowie, na znak, że jest Królową, ustanowić widzialny symbol Jej królowania. W 1628 r. mieszkańcy Krakowa spełnili tę prośbę, zdobywając wieżę Bazyliki Mariackiej królewską koroną. W 1666 r. - w dziesiątą rocznicę ślubów Jana Kazimierza - założono nową, większą. Z Krakowa o. Giulio Mancinelli udał się jeszcze do Lwowa, by potem powrócić do Neapolu, gdzie zmarł 14 sierpnia 1618 r. W 1656 roku król Jan Kazimierz w lwowskiej katedrze uroczystie uznał Matkę Bożą za Królową Polski. Stało się to w czasie potopu, już po zwycięskiej obronie Jasnej Góry przed Szwedami. Jednak to nie Jan Kazimierz wymyślił, że Polskę należy oddać Maryi. Ten pomysł dojrzał już wcześniej przez prawie pół wieku. A przekazał go Polakom włoski ksiądz, prawie zupełnie dzisiaj zapomniany w Polsce. /Red./

## 29. Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze

Rys. Krystian Biłas, kl. I gimn.

Kiedyś, przed laty, wsiadłam na jednej ze stacji do pociągu relacji Zakopane – Kraków. W przedziale w którym zajęłam miejsce podróżowały już dwie inne kobiety. Mimo woli stałam się świadkiem ich rozmowy. Jedna z pań opowiadała, jak pomoc udzielona przez nią dzieciom sąsiadów, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi naprawiła relacje sąsiedzkie. Jej rodzina z jakiegoś powodu była mocno skłócona z sąsiadami. Od kilku lat nie odzywali się do siebie. Któregoś dnia sąsiedzi pojechali w pole kopać ziemniaki, a w domu pozostało kilkoro ich małych dzieci, pod opieką



najstarszego, dziesięcioletka. W pewnym momencie kobieta krzątając się w swoim obejściu usłyszała straszny płacz dzieci z sąsiedztwa, wprost wrzask. Mówiła o tym tak: przez chwilę nasłu-

chiwałam i rozumiałam, że tam musiało się stać coś złego. Wiedziałam, że dzieci są same. Tymczasem płacz nie ustawał lecz się wzmacniał. Boże, co robić? Iść, zobaczyć co się stało? A jeśli nie stało się nic, co wymagałoby interwencji, to sąsiedzi będą znowu mieli pretensje, będą mnie oskarżać o wtargnięcie na ich posesję. A z drugiej strony; jeśli coś dzieciom się stało, a ja nie udzielił pomocy, to sobie potem nie wybaczę. A czy Pan Bóg mi wybaczy? Dopiero niedawno byłam na odpuszcie w Kalwarii, spowiadałam się i modliłam gorąco, byśmy się wreszcie przeprosili, a teraz nie pomogę - jeśli może trzeba!. Niech się dzieje wola Boska - pomyślałam i pobiegłam do tej ich stodoły. Obraz był straszny. Jedno dziecko nieprzytomne ze zmiażdżoną dłońią leżało we krwi. Inne próbowały je cucić. Płakały przy tym wniebogłosy. Jezus, Maria co robić? Mężowi kazałam lecieć do szkoły dzwonić po karetkę. Swoje starsze dzieci posłałam po sąsiadów na pole, a sama cuciłam to dziecko jak mogłam. Moja teściowa zabrała pozostałe przerażone dzieci do naszego domu i tam je uspokajała. A co się właściwie stało? Otóż dzieci same w domu się nudziły i poszły bawić się w stodole. Cięły trawę w siecziarni. Tryby chwyciły rączkę, a to, które kręciło nie wiedziało w którą stronę odkręcić i omal że dziewczynka nie straciła dłoni. Dziecko zostało w szpitalu. Przeszło kilka operacji, ale rączka

uratowana. Po kilku dniach, akurat na Podwyższenie Krzyża Świętego, przyszli oboje sąsiedzi, aby się pojednać z nami i podziękować, że przyczyniłam się do uratowania ich córki. Spłakaliśmy się wszyscy. Stanęliśmy w izbie przed obrazem Serca Jezusowego odmówiliśmy pacierz i wybaczyliśmy sobie wszystko i do dziś żyjemy jak w prawdziwej rodzinie, w zgodzie i pokoju jak Pan Bóg przykazał. Niezbadane są wyroki Boskie. Widać potrzebna była ofiara tego dziecka, by doprowadzić do zgody. Pan Bóg się posłużył tym wypadkiem. Któż z nas nie doznał w życiu jakiejś krzywdy? Ilu jest takich między nami, którzy nigdy, nikomu nie zadali żadnego bólu? Kto z nas nie podeptał drugiego podkutymi buciorami? Czy z wszystkimi żyjemy w jedności i pokoju? Tak bardzo utkwily mi w pamięci słowa jednego z rekolekjonistów: „*Jeżeli nie możesz znieść jakiejś osoby i nie możesz jej zmienić, to przesuń ją do serca. Zaklej to wszystko zło co ci uczyniła plastrem miłości – to pozwoli ci zapomnieć o doznanym złu*”. Czy jednak człowiek sam z siebie ma na tyle siły, by postąpić właśnie w taki sposób? Czy pokój i pojednanie są owocem tylko ludzkiego wysiłku? Do Ciebie Panie Jezu kieruję moje pytania. - *Zaprawdę powiadam wam, jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą. Zatem dziś przypomnę wam to, co powiedziałem Moim rodakom w Nazarecie: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Każde dobre dzieło jest dziełem Ducha. Pokój jest owocem Ducha. To Ja w mocy Ducha czynię wszystko nowe. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat. Ja wam daję. Dostąpiwszy usprawiedliwienia dzięki wierze zachowajcie pokój z Bogiem i w swoim otoczeniu rozsiewajcie pokój, gdyż błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Panie Jezu, przez krew swego krzyża pojednałeś nas z Ojcem i wzywasz nas, abyśmy Twego pokoju strzegli w naszych sercach. Zapraszasz nas do*

starania się o pokój ze wszystkimi. Niech zstąpi na nas moc Twego Ducha byśmy przez Niego uzdolnieni zaprowadzali pokój w każdym miejscu do którego nas posyłasz i w każdym czasie, który nam dajesz do wykorzystania. Amen. / s. Helena/

## Ogłoszenia duszpasterskie

Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca. Składka przeznaczona na potrzeby Archidiecezji. Po sumie, zmiana tajemnic różańcowych. Od dzisiaj rozpoczynamy nabożeństwa majowe. W dniu dzisiejszym majówka połączona z pielgrzymowaniem do Lipowca w duchu pokuty i wynagrodzenia. Początek pielgrzymki o godz. 16.00 w Sanktuarium. We wtorek 3 maja Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Msze Święte jak w każdą niedzielę. Po sumie Młodzież z Zespołu Szkół przedstawi specjalny program o tematyce patriotycznej. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W pierwszy piątek spowiedź w Sanktuarium od godz. 17.00, na Woli od godz. 16.30, a następnie Msza św. i nabożeństwo. W piątek początek nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego. W czwartek o 16:00 próba scholii młodszej. W piątek i w sobotę o 19:00 próba scholii starszej. W czwartek o 17:00 adoracja w sanktuarium oraz zmiana biletów Honorowej Straży. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Kazimierz Madej, Stanisława Kuchta, Daniela Łątka, Janina Faliszek, Genowefa Biłas, Maria Łątka, Tekla Madej. Na Woli: Danuta Łątka, Mariola Farbaniec. Bóg zapłać za ofiary składane na remont naszych świątyni. W zakrystii trwają zapisy na wyjazd do Rzeszowa na koncert „Jednego Serca, Jednego Ducha”, który tradycyjnie odbędzie się po południu w Boże Ciało 26 maja. Koszt przejazdu 20 zł. Wyjazd jest dla wszystkich chętnych. Zapraszamy, bo warto! Są również wolne miejsca na pielgrzymkę Straży Honorowej do Częstochowy i do Łagiewnik w dniu 18-tym czerwca. W miarę wolnych miejsc zapisać może się każdy. Zapraszamy